

## STUDIA I ARTYKUŁY

**Elżbieta Znamierowska-Rakk**

Warszawa

### Położenie mniejszości bułgarskiej w państwie greckim (1919–1927)

Niekorzystny dla Bułgarii bilans wojen bałkańskich, który koła rządzące tego kraju usiłowały poprawić *manu militari* w ramach Czwórprzymierza, po zakończeniu I wojny światowej pogorszył się jeszcze bardziej. O ile bowiem traktat pokojowy zawarty w Bukareszcie 10 sierpnia 1913 r., po przegranej przez Bułgarów II wojnie bałkańskiej — odbierając im cenne terytoria zdobyte w I wojnie bałkańskiej: Dobrudżę Południową na rzecz Rumunii, duże części Macedonii Wardarskiej (strefę „sporną” i częściowo strefę „bezsorną”) na rzecz Serbii oraz Macedonię Kawalską (wschodnią część Macedonii Egejskiej) na rzecz Grecji — oznaczał dotkliwą porażkę aspiracji narodowościowo-terytorialnych Sofii, o tyle traktat pokojowy, narzucony jej przez zwycięskie mocarstwa Ententy w Neuilly 27 listopada 1919 r. był dla Bułgarii istną katastrofą. Na ten stan rzeczy złożyło się znaczące okrojenie obszaru państwa bułgarskiego, ciężkie klauzule ekonomiczne oraz faktyczna demilitaryzacja.

Niewątpliwie najbardziej dolegliwe dla Bułgarów były klauzule terytorialne owego traktatu, sprowadzające się do rozległej „amputacji” obszaru Bułgarii. „Amputacji”, która wykraczała poza nabytki z I wojny bałkańskiej, utrzymane w granicach tego kraju nawet przez traktat bukareszteński, uważany przez Bułgarów za grabieżczy. Mocą aktu z Neuilly Bułgaria utraciła na rzecz swych sąsiadów ziemie o łącznym obszarze ok. 19 000 km<sup>2</sup>, co stanowiło ok. 15% terytorium państwa bułgarskiego sprzed zakończenia I wojny światowej<sup>1</sup>. Spośród utraconych terytoriów najważniejsze znaczenie dla Bułgarów miała Tracja Zachodnia. Wynikało to nie tyle z faktu, że powierzchnia tej krainy była największa (ok. 8 712 km<sup>2</sup> i ok. 230 000 ludności) w zestawieniu z pozostałymi obszarami włączonymi do granic państw ościennych, a jej warunki glebowo-klimatyczne i surowce mineralne — niezwykle sprzyjające rozwojowi gospodarczemu, ile ze znaczenia dla Bułgarii pozycji geostrategicznej tego terytorium. Toteż odcięcie Tracji Zachodniej, usytuowanej w miejscu Półwyspu Bałkańskiego, przez które przechodziła główna droga z Macedonii i północnej Grecji do Tracji Wschodniej, Istambułu i Cieśnin Czarnomor-

---

<sup>1</sup> K. Manczew, W. Bistricki, *Byłgarija i neinite sysedi 1931–1939*, Sofija 1978, s. 18–21; H. Batowski, *Rozwój terytorialny państw bałkańskich w XIX i XX w.*, „Czasopismo Geograficzne” [Łódź–Warszawa], t. XIV, 1936, z. 2–3, s. 175–205.

skich, a zarazem najkrótsza trasa wiodąca z Bułgarii do Morza Egejskiego, jedyne morza otwartego dla tego państwa, co umożliwiało mu bezkolizyjne wyjście na Morze Śródziemne z pominięciem cieśnin tureckich, stanowiło dla bułgarskich interesów polityczno-strategicznych niepowetowaną stratę. Ale trzeba też pamiętać, że odebranie prowincji zachodniotrackiej ówczesnie kładło kres urzeczywistnieniu ideału narodowego „Wielkiej Bułgarii od Morza Czarnego po Morze Egejskie”, będącego symbolem potęgi państwa bułgarskiego na Bałkanach, nawiązującym do okresu świetności Bułgarii w średniowieczu. W ocenie skutków utraty Francji Zachodniej dla bułgarskiej polityki zagranicznej moment ten należy szczególnie uwzględnić, gdyż poczucie dumy narodowej i słuszności bułgarskich dążeń do przyłączenia ziem zamieszkałych przez zwarte skupiska Bułgarów było zarówno w kołach rządzących, jak i w całym społeczeństwie nadzwyczaj silne<sup>2</sup>.

Również poważną stratą terytorialną było dla Bułgarów przekazanie na rzecz Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców okręgów Bosilewgrad i Caribrad, zwanych Kresami Zachodnimi, oraz okręgu Strumicy i niektórych wsi z powiatu Kułata — ziem o łącznej powierzchni 2 566 km<sup>2</sup> i ludności ok. 90 tys. osób. Tak więc terytoria przyznane zachodniemu sąsiadowi Bułgarii mocą traktatu z Neuilly obejmowały nie tylko nabytki po I wojnie bałkańskiej, ale także ziemie rdzennie bułgarskie<sup>3</sup>.

Wreszcie Bułgaria została pozbawiona Dobrudży Południowej (7695,8 km<sup>2</sup> i ok. 280 tys. mieszkańców) na rzecz Rumunii. Prowincja ta, stosunkowo najliczniej zasiedlona przez Bułgarów (ok. 134 tys.)<sup>4</sup>, przyłączona do Bułgarii po I wojnie bałkańskiej, wskutek klęski Bułgarów w II wojnie bałkańskiej znalazła się w granicach rumuńskich. Podczas I wojny światowej Bułgarii wprawdzie udało się odzyskać Dobrudżę Południową, ale klęska koalicji niemieckiej przesądziła o powrocie tego terytorium do Rumunii<sup>5</sup>.

Istotne zmniejszenie obszaru Bułgarii generowało również nieuchronnie skomplikowane problemy związane z losem ok. 600 000 Bułgarów (co stanowiło ok. 10% całego potencjału ludnościowego tego państwa), którzy jako mieszkańcy owych odciętych terytoriów po I wojnie światowej znaleźli się w granicach państw ościennych. Z jednej strony chodziło o położenie mniejszości bułgarskiej w Tracji Zachodniej, a także w Macedonii Egejskiej, na Kresach Zachodnich i w okręgu Strumicy oraz w Dobrudży Południowej, wcielonych odpowiednio do Grecji, Królestwa SHS i Rumunii. Z drugiej zaś — o stworzeniu niezbędnych warunków społeczno-ekonomicznych w samej Bułgarii dla bułgarskich uchodźców i ludności bułgarskiej przesiedlonej tam z ziem inkorporowanych do państw sąsiednich. Ponadto na tle tych kwestii powstał cały szereg szczegółowych zagadnień spornych, przede wszystkim o charakterze finansowym.

Jest rzeczą oczywistą, że rozwiązanie owych skomplikowanych problemów zależało przede wszystkim od porozumienia Sofii z Belgradem, Bukaresztem i Atenami, co wszakże po zakoń-

---

<sup>2</sup> Szerzej: E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej (1919–1947)*, Warszawa 1991, s. 9–11, 350 i n.; eadem, *Miejsce i rola Tracji Zachodniej w dziejach najnowszych Bułgarii*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*”, t. XXVII, [Warszawa] 1992, s. 141 i n.; W. N. Złatarski, *Istoria na byłgarskata dyržawa prez srednite vekove*, t. I, Sofija 1970, s. 349.

<sup>3</sup> Z. Miczewa, *Problemyt za zapadnata granica na Bylgarija i byłgaro-jugoslawските odnoszenija*, w: *Bylgarija 1300, Institucii i dyržawna tradicija*, t. 3, Sofija 1983, s. 270–273; B. Krizman, B. Hrabak, *Zapisnici sa sednica delegacije Kraljevine na mirovoj konferencije u Parizu 1919–1920*, Beograd 1960, s. 7; G. Desbons, *La Bulgarie apres le Traité de Neuilly*, Paris 1930, s. 49.

<sup>4</sup> A. Kuzmanowa, *Balkanskata politika na Rumynija 1933–1939*, Sofija 1984, s. 17, H. Batowski, op. cit., s. 182–190.

<sup>5</sup> *Istorijska na Bylgarija*, t. II, Sofija 1962, s. 308–310.

czeniu wojny wydawało się prawie nieosiągalne. Albowiem celem nadrzędnym bułgarskiej polityki zagranicznej, niejako z natury rzeczy, było odzyskanie utraconych terytoriów oraz uchYLENIE, lub przynajmniej złagodzenie, pozostałych klauzul traktatu w Neuilly. Sposobem zaś realizacji tych zamierzeń stał się rewizjonizm Sofii odnośnie do ustanowionego *status quo*, wpisujący politykę bułgarską w ogólnoeuropejski nurt opozycyjny wobec systemu wersalskiego. Jak wiadomo, w stosunkach międzynarodowych powojennej Europy dominowały dwie przeciwstawne tendencje: jedna w kierunku zachowania i umocnienia stworzonego ładu narodowościowo-terytorialnego, druga zaś — jego rewizji. Kraje stojące na pozycjach ochrony porządku wersalskiego skupione były wokół Francji, te natomiast, które dążyły do zmiany traktatów pokojowych ciążyły ku Włochom. Rywalizacja francusko-włoska o wpływy zaznaczyła się szczególnie ostro w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej, gdzie Paryż montował swój system sojuszków, Rzym w swym ekspansjonizmie na Półwyspie Bałkańskim przyjął kurs antyjugosłowiański, a Londyn lawirował pomiędzy nimi.

Na Bałkanach w pierwszych latach powojennych zarysowała się konfiguracja, w której jedynie Królestwo SHS i Rumunia ustanowiły stosunki dobrosąsiedzkie dzięki zgodności ich prowersalskiej orientacji w polityce zagranicznej. Podobną opcję reprezentowała też Czechosłowacja, co doprowadziło do utworzenia w latach 1920–1921 paktu regionalnego pod nazwą Mała Ententa, skupiającego owe trzy państwa powiązane z systemem francuskim dla zabezpieczenia się przed rewizjonizmem węgierskim i bułgarskim<sup>6</sup>.

W odróżnieniu od sojuszniczych relacji Jugosławii i Rumunii Grecja i Turcja wkrótce po zakończeniu I wojny światowej znalazły się w konflikcie zbrojnym. U podstaw ataku greckiego przeciw Turcji w 1919 r., dokonanego przy poparciu brytyjskim, legły aspiracje Aten do zawłaszczenia Tracji Wschodniej, Istanbula i zachodniego wybrzeża Półwyspu Anatolijskiego. Jednakże międzynarodowo-prawne odcięcie tych ziem od państwa tureckiego mocą traktatu w Sevres z 10 sierpnia 1920 r. spotkało się ze stanowczą odpowiedzią orężną Kemala paszy i jego zwolenników<sup>7</sup>. Kilkuletnie działania wojenne grecko-tureckie przyniosły zwycięstwo Turcji, w konsekwencji czego traktat pokojowy w Lozannie zawarty w 1923 r., stanowiący w istocie rewizję traktatu sewerskiego, przywracał temu państwu odebrane przez Greków ziemie. W rezultacie owej wojny tak Grecja, jak i Turcja poniosły duże straty militarne i gospodarcze, a ponadto powstał trudny problem wzajemnych masowych przesiedleń mniejszości narodowych i wyznaniowych obu tych państw<sup>8</sup>. Jest rzeczą charakterystyczną, że Grecja i Turcja bez względu na dzielące je sprzeczności i przejawianie rewizjonizmu z punktu widzenia własnych interesów, gdy chodziło o klauzule narzucone Bułgarii, wynikające z traktatu w Neuilly, zajęły identyczne stanowisko zdecydowanej ich ochrony<sup>9</sup>.

Ponadto sąsiedzi Bułgarii, nie poprzestając na ogólnej polityce stabilizacji *status quo*, utworzyli odpowiednie międzynarodowe organizacje sojusznicze, takie jak wspomniana wyżej Mała Ententa, a w 1934 r. Pakt Bałkański (zwany też Ententą Bałkańską i obejmujący Jugosławię, Rumunię, Grecję i Turcję), których głównym celem było utrwalenie granic określonych syste-

<sup>6</sup> Szerzej: L. Buczma, *Z genezy Malej Ententy*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. VI [Warszawa] 1970, s. 127–143; W. Balcerak, *Pakty regionalne w Europie Środkowej 1918–1939*, „Sprawy Międzynarodowe” 1972, nr 1, s. 70–74.

<sup>7</sup> T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 260–267; P. Helmreich, *From Paris to Sevres: The Partition of the Ottoman Empire at the Peace Conference of 1919–1920*, Ithaca 1974, *passim*.

<sup>8</sup> T. Wituch, *op. cit.*, s. 268; A. P. Alexandris, *The Expulsion of Constantine VI: The Ecumenical Patriarchate and Greek-Turkish Relations 1924–1925*, „Balkan Studies”, t. 22, [Thessaloniki] 1981, s. 333–363.

<sup>9</sup> K. Manczew, W. Bistricki, *op. cit.*, s. 23.

mem wersalskim na bazie wzajemnych zobowiązań. Jednocześnie sygnatariusze tych porozumień prowadzili bezwzględny nacjonalistyczny kurs wobec ludności bułgarskiej pozostającej na ich terytoriach w konsekwencji traktatu z Neuilly. Generowało to proces masowych przesiedleń i uchodźstwa Bułgarów z Tracji Zachodniej, Macedonii Egejskiej i Tracji Wschodniej oraz przymusowej asymilacji ludności bułgarskiej w Macedonii Wardarskiej, na Kresach Zachodnich i w Dobrudży Południowej.

Tak więc konstelacja polityczna na Bałkanach po I wojnie światowej wykluczała realizację bułgarskiego rewizjonizmu, który wszak był skierowany pod adresem niemalże wszystkich państw ościennych. Okoliczność ta zmuszała sąsiadów Bułgarii, by, pomimo istnienia pomiędzy nimi sporów, działali na jednym froncie przeciwko zakusom bułgarskim na utracone terytoria. W tym stanie rzeczy Sofia podjęła próbę tzw. rewizjonizmu pokojowego, opartego na art. 19 Paktu Ligi Narodów, przewidującym możliwość rewizji traktatów pokojowych oraz art. 48 traktatu z Neuilly, który zobowiązywał mocarstwa Ententy i Grecję do zapewnienia Bułgarii dostępu ekonomicznego do Morza Egejskiego<sup>10</sup>. Wysuwając postulat przyznania dojścia do tego akwenu oraz broniąc praw mniejszości bułgarskiej w Jugosławii, Rumunii i Grecji, naruszanych przez władze tych państw, rząd bułgarski usiłował przede wszystkim uzyskać poparcie mocarstw Ententy. Wszelako obawy Anglii i Francji przed precedensem rewizji traktatu z Neuilly oraz zdecydowany sprzeciw zainteresowanych państw ościennych z góry przekreślały jakąkolwiek skuteczność bułgarskiej polityki rewizjonizmu pokojowego. Sytuacja ta unaczniła Sofii konieczność przełamania swej izolacji na Bałkanach przez uregulowanie kwestii spornych i nawiązanie dobrosąsiedzkich relacji przynajmniej z jednym z państw ościennych.

Wybór państwa, z którym przede wszystkim należało się porozumieć, warunkowany był z jednej strony charakterem jego sporów z Bułgarią, z drugiej zaś możliwościami realizacji bułgarskich postulatów rewizjonistycznych. Toteż Sofia, koncentrując się w pierwszych latach powojennych głównie na odzyskaniu terytorialnego dostępu do Morza Egejskiego, próbowała szukać zbliżenia z Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców, chociaż hipoteka stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich obciążona była wieloma kwestiami spornymi. Porozumienie bowiem z Belgradem — w rachubach Bułgarów — wiązało się z ewentualnym poparciem Paryża dla owego, badaj najbardziej pożądanego celu bułgarskiego rewizjonizmu. Natomiast kalkulacje Bułgarii co do zdobycia zaufania Francji *via* Bukareszt natrafiały na przeszkody praktycznie nie do przezwyciężenia. Wszelki bowiem krok Sofii w stronę uregulowania sporów bułgarsko-rumuńskich przyjmowany był przez Rumunów z niemalże alergiczną podejrzliwością jako potencjalny zamach na Dobrudżę Południową. Również Turcja była przeciwna odzyskaniu przez Bułgarów dostępu do Morza Egejskiego, czemu dobitnie dała wyraz na konferencji w Lozannie w 1922 r.<sup>11</sup>

Najbardziej złożone problemy, spośród tych, jakie Bułgaria miała z państwami ościennymi po I wojnie światowej, istniały w stosunkach bułgarsko-greckich. Do starych pretensji Sofii, spowodowanych utratą Macedonii Kawalskiej w konsekwencji klęski Bułgarii w wojnie międzysojuszniczej z 1913 r., doszły nowe roszczenia wynikające z trzech kategorii klauzul traktatu pokojowego w Neuilly z 1919 r.: terytorialnych, odnoszących się do położenia mniejszości na-

<sup>10</sup> Szerzej: E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego w polityce bułgarskiej 1919–1923*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XXV, [Warszawa] 1990, s. 7–47; K. T. Dimczew, *Byłgarija i izlazyt na Egejsko more*, Sofija 1946, s. 24; D. Dimitrow, *Trakijskijat wypros i ekonomiceskijat izlaz na Byłgarija na Egeja*, Paryż 1938, s. 54–55; T. Kosatew, *Trakijskijat wypros wyw wynsznata politika na Byłgarija (1919–1923)*, Sofija 1996, s. 82–83.

<sup>11</sup> W. Bożinow, *Byłgarija na konferencite w Genua i Lozana 1922–1923*, *Akademik Christo Christow. Izsledowanija po sluczaj 60 godini ot rożdenieto mu*, Sofija 1976, s. 319; T. Kosatew, op. cit., s. 120 i n.

rodowych, oraz ekonomicznych. Mówiąc konkretnie, główne kontrowersje na linii Sofia–Ateny dotyczyły przyszłości Tracji Zachodniej i dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego, ochrony praw Bułgarów pozostałych na ziemiach włączonych do Grecji oraz kwestii finansowych związanych z uchodźstwem Bułgarów egejskich i trackich.

Jednocześnie z traktatem z Neuilly, regulującym status Bułgarii na arenie międzynarodowej po zakończeniu I wojnie światowej, Sofia i Ateny podpisały konwencję o prawie mniejszości bułgarskiej i greckiej do dobrowolnego przesiedlania się do macierzy. Warto podkreślić, że inicjatywa zawarcia owego porozumienia pochodziła od Grecji, która obawiała się, że pozostawienie zwartych mas Bułgarów w Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej, po znalezieniu się tej ostatniej w granicach państwa greckiego, wywoła duże niepokoje społeczne i niepożądane nastroje irredentystyczne. Dzięki poparciu mocarstw Ententy konferencja pokojowa przychyliła się do postulatu Greków, nadając wspomnianej wyżej konwencji charakter integralnej części traktatu z Neuilly<sup>12</sup>. Rychło jednak okazało się, że akt ten tylko formalnie miał na celu wspieranie dobrowolnego przesiedlania się licznych Bułgarów z ziem, które Grecja uzyskała w wyniku przegranych przez Bułgarię wojen, i znacznie mniej licznej ludności greckiej z Bułgarii. W praktyce bowiem stał się on dogodnym instrumentem dla greckich kół rządzących w ich dążeniach do zmiany struktury etnicznej tych terytoriów z heterogeniczną na homogeniczną — grecką.

Trzeba zaznaczyć, że emigracja bułgarska z Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej rozpoczęła się już po decyzji Ententy z września 1919 r. o wycofaniu z tej prowincji wojska i administracji bułgarskiej. Wskutek braku jednomyślności pomiędzy mocarstwami postanowiono też wówczas, że obszar ów zostanie przekazany w zarząd wojskowo–cywilny sojuszników. Lecz z góry było wiadomo, iż rozwiązanie takie miało jedynie charakter tymczasowy. Toteż niepewna przyszłość Tracji Zachodniej, jak również lęk przed pojawieniem się tam wojsk greckich spowodowały silną falę uchodźstwa bułgarskiego już w połowie października tegoż roku. Strumień uchodźców bułgarskich szedł w parze z emigracją wewnętrzną sprowadzającą się do zasiedlania Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej ludnością grecką z różnych rejonów środkowej i południowej Grecji<sup>13</sup>, co w rezultacie w istotnej mierze modyfikowało oblicze etniczne tych terytoriów. Stąd też spis ludności przeprowadzony w Tracji Zachodniej przez ekipę gen. Karola Charpý — stojącego na czele zarządu sojuszniczego w kwietniu 1920 r. nie w pełni odzwierciedlał rzeczywiste proporcje pomiędzy poszczególnymi narodowościami zamieszkującymi tę prowincję.

Ze statystyki francuskiej wynikało, że terytorium to zasiedlało 204 690 osób, wśród których większość stanowili Turcy — 74 730 (36,5%). Na drugim miejscu znaleźli się Grecy — 56 114 (27,7%), a dopiero na trzecim — Bułgarzy, aczkolwiek w liczbie niewiele mniejszej od Greków, bo wynoszącej 54 092 (26,4%). Jednakże wymowa owych danych istotnie się zmieni, jeśli do liczby Bułgarów doda się liczbę oznaczającą ludność pomacką, czyli zislamizowanych Bułgarów. Francuzi bowiem, chociaż potraktowali Pomaków jako odrębną grupę etniczną, to jednak równocześnie zaliczyli ją do wspólnej, nadrzędnej niejako kategorii określonej mianem „muzułmanie”, która obejmowała także Turków. Natomiast bułgarska interpretacja statystyki francuskiej polegała na włączeniu Pomaków do kategorii obejmującej ludność bułgarską z zaznaczeniem wszakże, że są to Bułgarzy muzułmanie w odróżnieniu od Bułgarów chrześcijan.

<sup>12</sup> G. Daskałow, *Byłgarite w Egejska Makedonija*, Sofija 1996, s. 163; K. Popow, *Konwencjata za wzaimno izsethwane meżdu Byłgarija i Gyrcija i spory ni s gyrcite za czerkwi, ucziliszta i manastiri*, Sofija 1935, s. 9.

<sup>13</sup> E. Znamierowska–Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej...*, s. 60–61; S. Trifonow, *Antantata w Trakija 1919–1920*, Sofija 1989, s. 56 i n.

W konsekwencji takiej wykładni strona bułgarska utrzymywała, że w 1920 r. w Tracji Zachodniej żyło 65 940 Bułgarów (32,2%). A zatem żywiol bułgarski na tym obszarze przewyższał żywiol grecki o prawie 10 000 osób (ok. 4,5%)<sup>14</sup>. Tak więc dopiero uznanie, że Pomacy są w istocie Bułgarami przesądzało o korzystnej wymowie statystyki francuskiej z punktu widzenia interesów narodowych Bułgarii.

Francuzi, plasując Pomaków w tabeli obrazującej wyniki spisu w rubryce „ludność muzułmańska”, dali wyraz stanowisku, że ich wspólne z Turkami wyznanie religijne określa przynależność obu tych społeczności do tej samej kategorii obejmującej ludność islamską. Można zatem stwierdzić, że autorzy statystyki francuskiej skłaniali się bardziej do uznania ściślejszych więzi ludności pomackiej z ludnością turecką aniżeli z Bułgarami. Przeto za kryterium podziału etnicznego przyjęto tutaj nie język (dialekt języka bułgarskiego), tradycje i obyczaje Pomaków, wskazujące na ich bezspornie bułgarskie korzenie, lecz praktykowaną religię. Należy jednak zauważyć, że Francuzi, pomimo łącznego potraktowania Pomaków i Turków, jako współwyznawców wiary muzułmańskiej, jednocześnie widzieli w nich dwie różne grupy ludnościowe. W świetle bowiem badań etnograficznych fakt bułgarskiej proveniencji ludności pomackiej, wywodzących się wszak z plemion pasterzy rodopskich, którzy w epoce niewoli osmańskiej sukcesywnie ulegali islamizacji, był niezaprzeczalny. Niemniej powstają pewne wątpliwości, gdy chodzi o świadomość narodową tej grupy. Wydaje się, że w okresie przeprowadzania omawianego spisu przekonanie o tożsamości bułgarskiej u Pomaków było raczej niezbyt silne. Natomiast wyznawana religia, uczestniczenie we wspólnotach modlitewno–liturgicznych, mogło skłaniać ludność pomacką w stronę Turków jako współwyznawców Allacha. Trzeba przy tym pamiętać, że islam w ogóle, w o wiele większym stopniu niż inne religie, wyciskał silne piętno na świadomości wiernych, już choćby dlatego, że przez wieki stanowił wyznanie państwowe, dominujące niepodzielnie w Imperium Osmańskim na równi z tamtejszą władzą świecką. Państwo tureckie było *par excellence* wspólnotą teokratyczną, w której sułtan jako świecki władca absolutny był zarazem najwyższym zwierzchnikiem religijnym. Wszystko to z pewnością brane było pod uwagę przez francuskie władze wojskowo–cywilne przy sporządzaniu raportu dotyczącego spisu ludności w Tracji Zachodniej<sup>15</sup>.

O tendencji autorów statystyki gen. Charpý do obiektywizmu świadczą też dodatkowe informacje zamieszczone pod tabelą ilustrującą wyniki spisu. Stwierdzają one, że w okresie od ustanowienia reżymu międzysojuszniczego w tej prowincji do marca 1920 r. obszar jej opuściło ok. 20 000 Bułgarów i ok. 22 000 Turków, osiedliło się zaś ok. 23 000 Greków przybyłych z innych terenów<sup>16</sup>. Należy jednak podkreślić, że raport pomijał milczeniem fakt pierwszej, znacznej fali bułgarskiego uchodźstwa, które nastąpiło jeszcze przed pojawieniem się administracji francuskiej i które zamknęło się także liczbą ok. 20 000 osób. Jednakże tak czy inaczej statystyka francuska mogła stanowić względne potwierdzenie praw etnicznych Bułgarii do Tracji Zachodniej, ponieważ przeprowadzenie odpowiednich zabiegów interpretacyjnych (powiększenie liczby ludności bułgarskiej wyliczonej w raporcie gen. Charpý o liczbę Pomaków oraz tych wszystkich Bułgarów, którzy wcześniej opuścili tę ziemię) dawało podstawę do twierdzenia, że terytorium to było zamieszkane przez większość Bułgarów. Miało to duże znaczenie dla władz bułgarskich, które starały się nie dopuścić do ostatecznego międzynarodowoprawnego prze-

<sup>14</sup> Por. W. Bożinow, *Zapadna Trakija w diplomaticzeskata borba (1918–1924)*, w: *Wynszna politika na Bylgarija 1878–1944*, Sofija 1978, s. 252.

<sup>15</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej...*, s. 64–66; T. Kosatew, op. cit., s. 17; por. Z. Klejn, *Losy Pomaków w Bułgarii*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XXXIX (w przygotowaniu).

<sup>16</sup> W. Bożinow, *Zapadna Trakija...*, s. 252.

kazania Tracji Zachodniej Grecji. Mogły one bowiem powoływać się wobec mocarstw Ententy na bułgarskie oblicze etniczne tej prowincji, co — w rachubach Sofii — stwarzało nadzieję, że terytorium to uzyska przynajmniej status autonomii.

Wszelako względnie korzystne dla Bułgarów rezultaty spisu francuskiego nie wpłynęły na zmianę stanowiska mocarstw zmierzających do włączenia Tracji Zachodniej do państwa greckiego. Ziemię tę przywódcy Ententy traktowali wówczas przede wszystkim jako pomost łączący Grecję z Tracją Wschodnią, Istantbulem i Anatolią, gdzie prowadzone były działania ofensywne armii greckiej przeciwko siłom tureckim. Po konferencji w San Remo, w kwietniu 1920 r., Grecy faktycznie uzyskali placet Ententy na niezwłoczne zajęcie zarówno Tracji Wschodniej, jak i Tracji Zachodniej<sup>17</sup>. W odpowiedzi na tę decyzję przedstawiciele Bułgarów i Turków trackich, wskazując na jej zgubne skutki dla pokoju na Bałkanach i licząc na poparcie Paryża, wysunęli postulat nadania autonomii obu Tracjom. Francuskie czynniki rządzące zdawały się być skłonne do przyjęcia takiej koncepcji, co wynikało z ich konkretnych kalkulacji politycznych przeciwstawiających się wpływowi Wielkiej Brytanii w tym regionie Europy. Ostatecznie jednak w kwestii przekazania całej Tracji w ręce Greków Francja zaakceptowała pozycję Londynu. Zdecydował o tym doraźny interes Paryża: za cenę poparcia brytyjskiego dla rozszerzenia strefy okupacji Francuzów w Nadrenii rząd francuski zgodził się z postanowieniem Londynu o przyłączeniu Tracji Wschodniej i Tracji Zachodniej do państwa greckiego z prawem niezwłocznego ich okupowania przez Greków. Znalazło to wyraz w traktacie pokojowym narzuconym Turcji 10 sierpnia 1920 r. w Sevres<sup>18</sup>.

Wiść o rychłym wkroczeniu okupacyjnych oddziałów greckich do Tracji Zachodniej wywołała panikę wśród tamtejszej ludności bułgarskiej, która w obawie przed represjami ze strony Greków w popłochu opuszczała swe domostwa, udając się do Bułgarii. W braku czasu na dokonanie sprzedaży swych nieruchomości za godziwą cenę wyzbywano się ich za pół darmo, a niekiedy je nawet porzucano. Dotyczyło to także mienia ruchomego: dobytku i narzędzi pracy. Exodus bułgarski z Tracji Zachodniej, zapoczątkowany jesienną falą emigracji w 1919 r., po decyzji mocarstw Ententy o odcięciu tego obszaru od Bułgarii, który trwał nadal, słabnąc nieco w okresie zarządu międzysojuszniczego, nasilił się więc znowu w przededniu wkroczenia tam greckich wojsk okupacyjnych. W sumie w okresie od 15 października 1919 r. do maja 1920 r. prowincję zachodniotracką opuściło ponad 50 000 Bułgarów<sup>19</sup>. Ogólnie biorąc, wspomniany wyżej pierwszy okres eliminowania żywołu bułgarskiego w Tracji Zachodniej po I wojnie światowej charakteryzował się przede wszystkim znaczącą emigracją Bułgarów trackich, której towarzyszył prawie o połowę mniejszy napływ żywołu greckiego. Uchodźstwo bułgarskie w tym czasie spowodowane było głównie pragnieniem uniknięcia prześladowań ze strony Greków.

Exodus ten wszakże nie objął wszystkich Bułgarów trackich. W populacji bułgarskiej pozostałej na miejscu najwyższy odsetek stanowili z jednej strony ci, którzy nie czuli się zdolni do podjęcia trudów emigracji i ryzyka związanego ze znalezieniem stosownych warunków bytowych w Bułgarii. Były to przeważnie osoby w podeszłym wieku lub chore. Z drugiej zaś strony nie zamierzali opuszczać swej ojcowizny ci, którzy gotowi byli z determinacją walczyć o przetrwanie i wyzwolenie pomimo prześladowań zadawanych im przez władze greckie i miejscową

<sup>17</sup> K. Manczew, *Istorija na balkanskite narodi (XIX–XX w.)*, Sofija 1999, s. 182 i n.

<sup>18</sup> K. Manczew, *Nacionalnijat wypros na Balkanite*, Sofija 1999, s. 214.

<sup>19</sup> S. Trifonow, *Byłgarskoto nacionalno-oswoboditelno dwizenie w Trakija 1919–1934*, Sofija 1988, s. 118–122; idem, *Sydbata na byłgarite w Trakiju (1919–1925)*, w: *Oswoboditelni borbi na byłgarskoto naselenie w Makedonija i Odrinska Trakija sled Berlinskija Kongres*, „Izwestija na instituta za istorija” t. 25, [Sofija] 1981, s. 203–205.

ludność grecką. W tej kategorii społeczności bułgarskiej dominował element o silnie ugruntowanej świadomości narodowej i bogatych tradycjach walki narodowowyzwoleńczej<sup>20</sup>.

Proces radykalnych przeobrażeń struktury etnicznej, jaki nastąpił po ustanowieniu okupacji greckiej w Tracji Zachodniej w maju 1920 r., objął nie tylko tę prowincję, ale także Macedonię Egejską, gdzie pomimo polityki asymilacyjnej prowadzonej przez Ateny od momentu włączenia owej ziemi do państwa greckiego w 1913 r. utrzymywały się zwarte masy ludności bułgarskiej. W dążeniu do zdebułgaryzowania obu tych obszarów Grecy podjęli działania zmierzające z jednej strony do możliwie największego ograniczenia na tych ziemiach żywiołu bułgarskiego, z drugiej zaś wzmocnienia elementu greckiego poprzez osadnictwo Greków z innych części Grecji, a także — hellenizację pozostałych tam Słowian<sup>21</sup>.

Warto zauważyć, że konferencja w San Remo formalnie nadawała Grecji jedynie pozycję mandatariusza Ententy, w imieniu której Grecy władali Tracją Zachodnią. Ten stan rzeczy utrzymał się także po podpisaniu traktatu pokojowego w Sevres, albowiem, wskutek braku jego ratyfikacji, postanowienia o przyłączeniu obu Tracji do państwa greckiego nie zostały ostatecznie międzynarodowoprawnie usankcjonowane. Okoliczność ta stanowiła impuls dla Bułgarii do podejmowania dalszych wysiłków w celu zmiany statusu Tracji Zachodniej z terytorium poddanego władztwu Grecji na obszar autonomiczny. Nadzieje Bułgarów na tego rodzaju rozwiązanie wzrosły po klęsce wojsk greckich zadanej im przez siły tureckie jesienią 1922 r. Wszakże mocarstwa Ententy, a głównie Wielka Brytania, zainteresowane były postawieniem na nogi państwa greckiego, któremu chciano zrekompensować straty poniesione w wojnie z Turcją. W szczególności chodziło o ułatwienie Grekom realizacji grecko-tureckiego porozumienia z 30 stycznia 1923 r. o wzajemnej wymianie ludności, które zobowiązywało ich do osiedlenia w swym kraju ponadmilionowej rzeszy emigrantów. Toteż konferencja pokojowa w Lozannie, regulująca stosunki pokonanej Grecji ze zwycięską Turcją, nie biorąc pod uwagę postulatów bułgarskich, definitywnie przesądziła o inkorporacji obszaru między Maricą a Mestą do państwa greckiego<sup>22</sup>. W tym stanie rzeczy Ateny zadecydowały, że owa gigantyczna kolonizacja chrześcijańskiej ludności greckiej, ormiańskiej i kurdyjskiej, pochodzącej z Anatolii, Tracji Wschodniej i Kaukazu, obejmie przede wszystkim Macedonię Egejską i Trację Zachodnią<sup>23</sup>. W ten sposób władze greckie uzyskiwały możliwość z jednej strony dogodnego rozwiązania trudnego problemu w stosunkach z Ankarą, z drugiej zaś skutecznej hellenizacji obu tych ziem wskutek wypędzenia lub rozmycia żywiołu bułgarskiego w tak ogromnej masie elementu greckiego.

W pierwszych tygodniach po ustanowieniu greckiego reżymu okupacyjnego w Tracji Zachodniej przystąpiono do akcji rozbijania Bułgarów (i współdziałających z nimi Turków) i zwalczania zorganizowanej przez nich konspiracji. Władze greckie bezwzględnie rozprawiły się zwłaszcza z przywódcami Bułgarów trackich i egejskich, stosując wobec nich areszt, więzienie lub zesłanie na wyspy greckie albo w głąb Grecji kontynentalnej. Naturalnie wszystko to czyniono po uprzedniej konfiskacie ich majątków. Szczególnie brutalnym przejawem tępienia bułgarskości były akcje tzw. latających oddziałów — ochotniczej formacji zbrojnej wspierającej

<sup>20</sup> Centralen dirżawen istoriceski arhiv (dalej CDIA) f. 353, op. 1, a.e. 282, l. 211–215; G. Daskałow, op. cit., s. 167.

<sup>21</sup> G. Daskałow, op. cit., s. 157–158; S. Kiselinski, *Grèkata kolonizacija vo Egejska Makedonija 1913–1940*, Skopje 1981, s. 55–56; idem, *Etničkite promeni vo Makedonija (1913–1995)*, Skopje 2000, s. 38 i n.

<sup>22</sup> W. Bożinow, *Byłgarija na konferencite w Genua i Łozana...*, s. 319 i n.; I. P. Ormandżiew, *Zapadna Trakija wa meždunarodniti dogowori*, „Bałkanski pregled” 1946 [Sofija], kn. 9–10, s. 9–10, s. 101–103; R. Kłog, *Kratka istorija na Gyrcija*, Płowdiw 2003, s. 70; T. Kosatew, op. cit., s. 151 i n.

<sup>23</sup> S. Kiselinski, *Etničkite promeni vo Makedonija...*, s. 42; G. Daskałow, op. cit., s. 67.

zadania policji greckiej. Działania te polegały na nagłym okrażaniu całych wsi i osiedli (bułgarskich i tureckich), terroryzowaniach mieszkańców i grabieniu mienia. „Latające oddziały” były autentycznym postrachem dla ludności bułgarskiej i tureckiej, która w panice porzucała swe domostwa często jeszcze przed wtargnięciem tam owych terrorystów<sup>24</sup>.

Innym efektywnym instrumentem rugowania żywiołu bułgarskiego w Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej było przymusowe wcielanie mężczyzn bułgarskiego pochodzenia do armii greckiej. W ten sposób władze greckie pozbywały się tamtejszych młodych Bułgarów — najbardziej prężnej grupy osób, będących fundamentem zbrojnego ruchu oporu aktywnie współdziałającego z miejscowymi Turkami. Jednocześnie usiłując szybciej zasymilować bułgarskich rekrutów oderwanych od środowisk rodzinnych, trzymano ich w rozproszeniu w otoczeniu greckim pod nieustanną kontrolą. Ponadto wprowadzenie obligatoryjnego poboru Bułgarów egejskich i trackich motywowane było pilną potrzebą zasilenia greckich sił zbrojnych na froncie wschodnim przeciwko Turcji. W sumie w latach 1921–1923 pod przymusem zmobilizowano do armii greckiej od 6 000–7 000 Bułgarów, w tym ok. 1 800 z Tracji Zachodniej, a pozostałych z Macedonii Egejskiej. Brutalne traktowanie rekrutów bułgarskich przez dowódców greckich, oparte na przemocy i dyskryminacji (m.in. zakaz używania ojczystego języka, nieudzielanie urlopów), powodowało jednak częste przypadki dezercji, a nawet przechodzenia na stronę Turcji. Ci natomiast Bułgarzy, którzy pozostawali w wojsku greckim, stanowili w większości element tak dalece niepewny, że można ich było wykorzystywać jedynie przy niektórych operacjach pomocniczych, i to pod ścisłym nadzorem. Pogrom armii greckiej w Azji Mniejszej we wrześniu 1922 r. wywołał w jej szeregach chaos i upadek morale. W celu ukrócenia nagminnych dezercji i przeciwdziałania rozprężeniu dowództwo greckie podjęło drastyczne środki represyjne, zastosowane głównie wobec żołnierzy bułgarskich. Schwytych na przygotowywaniu się do ucieczki rozstrzeliwano natychmiast wyrokami sądów wojskowych, co miało odstraszać pozostałych i przywrócić dyscyplinę. Wszakże egzekucje te nie zahamowały dalszych przypadków dezercji Bułgarów z wojska greckiego do Bułgarii. Owszem nabrały one charakteru masowego; ogółem ok. 1 000 przymusowo zmobilizowanych Bułgarów uszczupliło liczbę ludności bułgarskiej w Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej<sup>25</sup>.

Warto zaznaczyć, że ówczesne wcielanie przemocą mężczyzn bułgarskich z tej ostatniej prowincji do armii greckiej było sprzeczne z prawem międzynarodowym, albowiem Grecja — jak wspomniano wyżej — była tam tylko mandatariuszem Ententy. Stanowiło to także naruszenie konwencji bułgarsko–greckiej o wzajemnej, dobrowolnej wymianie ludności. Lecz chociaż rząd bułgarski interweniował u mocarstw, domagając się niezwłocznego zwolnienia Bułgarów trackich z wojska greckiego oraz zaprzestania dalszej ich mobilizacji, i nawet spowodował ogłoszenie apelu Ententy w sierpniu 1922 r. po myśli żądań Sofii, to jednak Ateny pozostały głuche aż do zakończenia stanu wojny z Turcją w lipcu 1923 r.<sup>26</sup>

W arsenał środków podejmowanych przez Greków w celu pozbawienia Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej bułgarskiego oblicza etnicznego jeszcze bardziej skuteczne okazały się deportacje w głąb Grecji kontynentalnej lub na wyspy greckie. O ile wcześniej, jak wspomniano wyżej, ta forma walki z bułgarskością stosowana była wobec pojedynczych osób wyróżniających się aktywnością w antygreckim zbrojnym ruchu oporu, o tyle po wejściu w życie porozumienia

<sup>24</sup> A. Razbojnikow, *Obezbylgarijawanie na Zapadna Trakija 1919–1924*, Sofija 1940, s. 44–46, 66, 68.

<sup>25</sup> S. Trifonow, *Bylgari ot Trakija w gryckata armija (1921–1923)*, „Wekowe” [Sofija] 1978, nr 5, s. 43–47; G. Daskałow, op. cit., s. 157; „Trakija”, 7 II 1924.

<sup>26</sup> I. Altinow, *Iztocznijat wypros i Nowa Turcija s osoben oglek kym interesite na Bylgarija*, Sofija 1926, s. 276; G. W. Dimitrow, *Bylgaro–gryckite odnoszenija i bylgarskite bezanci ot Gyrcija (1919–1931)*, „Izwestija na Bylgarskoto istoricesko druzestwo”, t. XXXIII, [Sofija] 1980, s. 158.

Grecji z Turcją o wzajemnych przesiedleniach ich mniejszości religijnych ze stycznia 1923 r. zesłania Bułgarów egejskich i trackich stały się zjawiskiem gromadnym.

Wszelako trzeba zauważyć, że w obliczu konieczności przygotowania miejsc dla tak wielkiej liczby emigrantów z różnych stron Turcji domostwa kilkudziesięciu tysięcy Bułgarów pozostających w owym czasie w Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej stanowiły relatywnie niewielki odsetek tego, co należało zapewnić tej ogromnej rzeszy osadników. Toteż nasuwa się przypuszczenie, że u podłoża akcji deportacyjnych wymierzonych przeciwko ludności bułgarskiej z owych ziem leży nie tyle względy ekonomiczne, co prewencyjno–represyjne. Chociaż bowiem mienie tych Bułgarów było dla kolonistów bardzo przydatne, to przecież dla władz greckich najważniejszy był spokój i porządek w obu tych prowincjach, który stale był zakłócany przez antygrecką działalność zbrojnych oddziałów bułgarskich i bułgarsko–tureckich. Stąd wydaje się, iż Grekom stosującym banicję wobec poszczególnych rodzin, a także całych wsi i osiedli bułgarskich przede wszystkim zależało na możliwie szybkim rozprawieniu się w ten sposób z uczestnikami owego ruchu oporu przez pozbawienie ich zaplecza materialnego oraz wsparcia duchowego współrodaków. Warto podkreślić, że analogiczne akcje deportacyjne nie były przeprowadzane w stosunku do ludności tureckiej, gdyż z pewnością obawiano się retorsji ze strony reżymu kemalistów wobec Greków zamieszkałych w Istambule<sup>27</sup>.

Zesłania Bułgarów egejskich i trackich poprzedzane były zagrabieniem ich majątków przez wojsko i żandarmerię grecką. Następnie sterroryzowaną ludność bułgarską doprowadzano pod zbrojną eskortę do portu w Dedeagacz, gdzie zesłańców włączano na statki. Podczas kilkudniowej podróży morskiej część z deportowanych umierała na skutek głodu, pragnienia i chorób, a pozostali przy życiu byli internowani we wsiach w Tasalii lub na wyspach Morza Egejskiego. Przymusowa, ciężka praca przy wydobywaniu rud metali lub przy uprawie roli oraz warunki bytowe urągające elementarnym zasadom higieny: głodowe porcje żywności, brak środków do mycia, opieki medycznej i lekarstw — wszystko to powodowało szerzenie się chorób zakaźnych i częste zgony, zwłaszcza wśród dzieci, starców i innych osób słabych fizycznie. Nierzadko przyczyną zejść śmiertelnych były też wstrząsy psychiczne<sup>28</sup>.

Ten stan rzeczy wzmógł uchodźstwo Bułgarów egejskich i trackich do Bułgarii, gdzie jednak odniesiono się do tego niechętnie. Pragnąc bowiem nie utracić argumentu etnicznego w walce o prawa Bułgarów na ziemiach włączonych do Grecji, władze bułgarskie zainteresowane były zachowaniem tam istotnej części żywołu bułgarskiego. Jednakże później, wobec daremności swych wysiłków zmierzających do polepszenia bytu ludności bułgarskiej w państwie greckim, Sofia poczuła się zmuszona do szerszego otwarcia granic dla emigrantów z południa<sup>29</sup>. W sumie od ustanowienia reżymu okupacyjnego Grecji w maju 1920 r. do zimy 1927 r. Trację Zachodnią opuściło ok. 27 000 osób<sup>30</sup>.

Równoległe do opisanych wyżej poczynań zwiększających i przyspieszających wychodźstwo bułgarskie z Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej władze greckie prowadziły intensywną asymilację pozostałych tam Bułgarów. Podstawy greckiej polityki asymilacyjnej wobec żywołu bułgarskiego stworzono jeszcze w okresie wojen bałkańskich, a po pokoju w Bukareszcie

<sup>27</sup> S. Trifonow, *Byłgari ot Trakija...*, s. 46–47; „Trakija”, 22 XI 1923.

<sup>28</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej...*, s. 75–77; W. Bożinow, *Zapadna Trakija...*, s. 262; D. Dodenow, *Żiwota i imenata na njakoi ot byłgarite plennici w gryckite ostrowi*, Płowdiw 1926, s. 22–24.

<sup>29</sup> Por. K. Manczew, *Istorija na bałkanskite narodi (1918–1945)*, Sofija 2000, s. 38–41; CDIA, f. 353, op. 1, a.e. 282, l. 246, 261, 288.

<sup>30</sup> S. Trifonow, *Sydbata na byłgarite w Trakija (1919–1925)*, w: *Oswoboditelni borbi na byłgarskoto naselenie w Makedonija i Odrinska Trakija sled Berlinskija kongres*, „Izwestija na instituta za istorija”, t. 25, [Sofija] 1981, s. 219.

w sierpniu 1913 r. objęto nią Bułgarów w Macedonii Egejskiej<sup>31</sup>. Natomiast w Tracji Zachodniej proces wynarodowienia ludności bułgarskiej rozpoczął się z chwilą wkroczenia tam greckich oddziałów okupacyjnych. W dążeniu do usunięcia wszelkich śladów bułgarskości w obu tych prowincjach zamykano bułgarskie placówki oświatowe, czytelnie i cerkwie, jednocześnie zmuszając miejscowe bułgarskie duchowieństwo, nauczycieli i działaczy społeczno–kulturalnych do emigracji do Bułgarii. Surowo zabraniano używania języka bułgarskiego, wprowadzając przymus języka greckiego w szkolnictwie i urzędach, zmieniano nazwy bułgarskie na greckie, a nawet przymuszano do praktyk religijnych w cerkwiach greckich. Przeprowadzano także kampanię na rzecz oficjalnego przyłączenia się Bułgarów egejskich i trackich do patriarchatu greckiego, co było uznawane za potwierdzenie z ich strony przynależności do narodowości greckiej. Część Bułgarów zmuszonych do pozostania na ziemiach włączonych do Grecji, w obawie przed zakwalifikowaniem ich do kategorii buntowników (bo tak nazywano przedstawicieli narodu bułgarskiego), ulegała tej manipulacji, zatajając swą prawdziwą tożsamość narodową. Nie były to jednak wypadki częste, gdyż większość ludności bułgarskiej nie poddawała się wszechobecnym naciskom hellenizacyjnym, które z natury rzeczy nasiliły się od 1923 r. na skutek kolonizacji greckich emigrantów z Tracji Wschodniej, Anatolii i Kaukazu. Wprawdzie ta ogromna rzesza osiedleńców w niemałym stopniu była proveniencji niegreckiej (Ormianie, Kurdowie i inni), lecz przynależność do Kościoła greckiego integrowała ich wokół wielkogreckiej, hegemonistycznej „Megali idei”. Specjalna zaś troska rządu greckiego w postaci nadawania owym przybyzsom ziemi, domów, sprzętu i pomocy finansowej jednoczyła ich na bazie ekonomicznej z miejscowymi Grekami przeciwko Bułgarom<sup>32</sup>.

Słabość polityczna i izolacja międzynarodowa Bułgarii po I wojnie światowej z jednej strony, z drugiej zaś — zdecydowane poparcie interesów Grecji przez mocarstwa Ententy spowodowały stan rzeczy, który doprowadził do zasadniczej zmiany oblicza etnicznego Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej. Masowe uchodźstwo Bułgarów egejskich i trackich, osadnictwo greckie, zwłaszcza to przeprowadzone na ogromną skalę po 1923 r., oraz wzmoczona hellenizacja pozostałej na tych ziemiach mniejszości bułgarskiej — wszystko to w konsekwencji nadało owym obszarom zdecydowanie grecki charakter narodowy. Bezowocne okazały się wysiłki Sofii zmierzające do zahamowania wychodźstwa Bułgarów egejskich i trackich oraz poprawy położenia tych z nich, którzy pozostali w państwie greckim. Mizerne były też efekty stałań Bułgarii o uzyskanie rekompensat finansowych za mienie bułgarskich przesiedleńców zawłaszczone przez greckich kolonistów. Liga Narodów bowiem, dbając głównie o interesy mocarstw, przejawiała prawie zupełną niemoc, gdy chodzi o skargi Sofii. Umowa Kałfów–Politis z 1924 r. o ochronie praw mniejszości bułgarskiej w państwie greckim pozostała jedynie na papierze<sup>33</sup>, a porozumienie Mołłow–Kafandaris z 1927 r., dotyczące uregulowania wzajemnych rozszczeń finansowych z tytułu pozostawionych majątków bułgarskich w Grecji, tylko w niewielkim stopniu zostało zrealizowane<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> G. Daskałow, op. cit., s. 155–157; S. Trifonow, *Za sydbata na byłgarite w Egejska Makedonija (1913–1914)*, „Wojenno–istoričeski sbornik” 1984, nr 3, s. 57–74; G. Genow, *Unisztożawaneto na byłgarskite nacionalni institucii i inteligencija w Egejska Makedonija (1912–1913)*, w: *Byłgarija 1300. Institucii i dirżawna tradicija*, t. 3, Sofija 1983, s. 247–248.

<sup>32</sup> G. Daskałow, op. cit., s. 166, 170–180, 186–187, 205; R. Kłog, op. cit., s. 71–72.

<sup>33</sup> G. W. Dimitrow, *Matcinstweno–beżanskijat wypros w byłgaro–gryckite odnoszenija 1919–1939*, Błagoewgrad 1982, s. 156–184; N. Zworonas, *Kratka istorija na nowa Gyrcija*, Sofija 1993, s. 98.

<sup>34</sup> G. W. Dimitrow, *Matcinstweno–beżanskijat wypros...*, s. 296 i n.

## **The Situation of the Bulgarian Minority in the Greek State (1919–1927)**

The political weakness and international isolation of Bulgaria after the first world war, on the one hand, and the decisive support of Greek interests by the Entente powers, on the other hand, brought about a fundamental transformation of the ethnic composition of Aegean Macedonia and Western Trace. The mass-scale exile of Aegean and Tracian Bulgars, the Greek settlement movement, especially the one conducted on an enormous scale after 1923, and the intensified Hellenisation of the Bulgarian minority endowed a decisively Greek national character to the area in question. The efforts made by Sofia, intent on hampering the exile of Aegean and Tracian Bulgars, proved futile as did attempts at improving the position of those who stayed behind in the Greek state. The outcome of Bulgarian endeavours aiming at financial compensation for the property of the Bulgarian resettlers, requisitioned by the Greek colonists, also proved to be of no avail. The League of Nations, concerned primarily with the interests of the powers, displayed almost total ineptitude as regards the complaints filed by Sofia. The Kalfov–Politis convention of 1924 concerning the protection of the rights of the Bulgarian minority in the Greek state remained on paper, while the Mollov–Kafandaris agreement of 1927 on the regulation of mutual financial claims, pertaining to Bulgarian property left behind in Greece, was implemented to only a very slight degree.